

Szatan istnieje naprawdę - ks. Andrzej Wołpiuk

WIERZĘ W CHRYSYDUSA, KTÓRY UMARŁ ZA MNIE (6)

Tematyka dotycząca szatana jest obecna w wielu kulturach i religiach świata. Mówienie o diable, szatanie, złym dla wielu współczesnych, nowoczesnych i „wyzwolonych spod dominacji Kościoła” i wyleczonych z mroków średniowiecza - to tylko bajki dla niegrzecznych dzieci. Wielu słysząc o szatanie w kościele - myśli nieraz - niech nas ksiądz nie straszy, jesteśmy na to za starzy i za mądrzy.

Podjęcie refleksji na ten temat, to przypomnienie prawdy, o której wielu ludzi - także uchodzących za katolików - ostatnio zapomina, czy też nie chce jej uznawać. Ludzie, którzy przestali wierzyć w istnienie szatana - nie bronią się przed nim. Skutki przyjęcia takiej postawy są straszne, bo jeżeli nie wierzymy w istnienie diabła, to ma on zupełną swobodę w swoim działaniu - może robić co tylko zechce, bo my mu w niczym nie przeszkadzamy i nawet nie przeczuwamy, że nas atakuje i kusi. Bagatelizuje się jego moc i działanie - on nie jest niebezpieczny, jest raczej śmieszny - włochoaty, z rogami i ogonem, machający widłami i brudny od smoły.

To jednak nie szatan jest głupi - trzeba to podkreślić z całą powagą, ale to my, ludzie, jeżeli wierzymy w te wszystkie bajki o nim - w ten jego image - cały ten zmyślny kamuflaż. Bo on chce, abyśmy tak myśleli, abyśmy zagrożenia z jego strony nie traktowali poważnie - abyśmy je po prostu zlekceważyli, a przez to łatwiej wpadali w jego sidła.

Współcześni katolicy nie traktują siła zła poważnie. Nie wierzą, że są one potężne i że człowiek nie jest w stanie sam sobie poradzić ze złem. Szatan jest potężniejszy od człowieka. Tylko z Bogiem możemy mu się przeciwstawić. A eksperymentowanie ze złem wciąga nas w to zło. Wielu katolików chyba nie do końca wierzy w rzeczywiste istnienie osobowego zła, czyli Szatana. Może warto o tym porozmawiać rzeczowo i poważnie?

Ludzie wierzą, czy raczej mają świadomość istnienia szatana, diabła, czy złego ducha, ale jednocześnie nie bardzo się z nim liczą, nie traktują to na serio ani poważnie. O ile o Bogu mówi nam i przypomina nieustannie Kościół (w ramach niedzielnych kazań, czy katechezy szkolnej) i Pismo Święte - co powoduje, że z rzeczywistością istnienia Boga jakoś się jednak mniej lub bardziej poważnie liczymy, o tyle o szatanie - przeciwniku Boga - raczej niewiele się mówi. Jest to zresztą jego taktyka - uspić czujność, wmówić, że nie istnieje, że wszelkie o nim wzmianki, to nic więcej tylko wymysły i bajkowe opowiadania. Stąd właśnie rodzi się sceptyczna postawa, niedowierzania i nie traktowania tej rzeczywistości poważnie.

Z jednej strony, to dobrze, bo im mniej zbliżamy się do tej rzeczywistości, tym lepiej. Szatan i rzeczywistość zła jest jak magnes, który przyciąga i wabi, a ludzie "lubią się bać", lubią oglądać filmy grozy, słuchać niesamowitych opowieści z dreszczykiem, epatować się strachem - stąd tendencja do oswajania się z tajemnicą zła - co dla wielu było początkiem wejścia w bardzo poważne problemy. Św. Augustyn przypomina: „Szatan jest jak pies przywiązany do łańcucha Jezusa Chrystusa; może szczeleć i szarpać ubranie, ale nie może ugryźć, chyba, że tego, kto chce być ugryziony; może atakować, ale nie obali na ziemię”. Niestety niektórzy ludzie podchodzą do niego zbyt blisko, prawie wyciągają do

niego rękę - słuchają co mówi i wykonują jego polecenia, a to już jest dla nich bardzo niebezpieczne. Z drugiej strony widać przekonanie, że istnienie szatana i jego działania to raczej wymysł księży, próbujących straszyć piekłem i diabłem mniej pobożnych parafian. I dlatego tak wielu chrześcijan uśmiecha się sceptycznie, ironicznie czy nawet z pewnym zażenowaniem na samą wzmiankę dotyczącą złego ducha.

Ludzie zaprzeczający istnieniu diabła pomagają mu działać z większą swobodą. Szatan może działać najskuteczniej wtedy, kiedy uda mu się skłonić człowieka, by zaprzeczył jego istnieniu w imię racjonalizmu lub jakiegokolwiek innego prądu myślowego, który nie chce wiedzieć o diabelskim działaniu w świecie - przez co nie jest gotowy na „spotkanie z nim”. Inni uważają, że w szatanie została upersonifikowana możliwość powiedzenia „nie” planom Bożym - dlatego tak wielu obiera sobie go jako swego swoistego „patrona” w osobistym buncie przeciwko Bogu czy Kościołowi katolickiemu (to też pewne źródło współczesnej fali popularności satanizmu - ale to już temat na inne opracowanie). W mentalności wielu chrześcijan problematyka szatana sprowadza się zasadniczo do dwóch płaszczyzn: zanegowania jego istnienia i stwierdzenia, że jest on wymysłem Kościoła lub uznania go jedynie jako personifikacji zła tego świata.

Rozważania o szatanie były kiedyś bardzo ważnym elementem nauczania Kościoła. To prawda, że studiowanie wpływu diabła na poszczególnych ludzi czy nawet całe grupy i narody prowadziło nierzadko do dywagacji pełnych zabobonnych lęków i propozycji egzorcyzmów „na każdą okazję”. Mimo tych „przerostów” świadomość istnienia szatana, działania mocy zła, dopingowała do wiary, do zaufania Bogu, do „walki z szatańskimi zakusami”.

Skoro współcześnie mniej naucza się w Kościele o szatanie, wielu ludzi kieruje się w stronę magii i czarów, odchodzi od wiary w Boga, poszukując jakichś tajemnych mocy, stając się nierzadko narzędziami i ofiarami złego ducha. Niezwykle aktualne jest ostrzeżenie Gilberta Keitha Chestertona, że „kiedy ludzie przestają wierzyć w Boga, to nie jest tak, że w nic nie wierzą, ale wierzą w cokolwiek”, a także słowa Fiodora Dostojewskiego: „Człowiek nie może żyć bez zginania kolan (...). Jeśli odrzuca Boga, zgina kolana przed bożkiem z drzewa, ze złota lub po prostu wymyślonym” (por. Fiodor Dostojewski, *Młodzik*, Instytut Wydawniczy KREATOR, Białystok 2002). Konsekwencją i skutkiem tego są pojawiają się formy kultu zła (satanizm), fascynacja magią, okultyzmem czy wreszcie opętania.

Papież Benedykt XVI jeszcze jako kardynał stwierdził: „już dzisiaj mamy oznaki powrotu ciemnych, ponurych sił: właśnie w zlaicyzowanym świecie szerzą się kultury satanistyczne” (Joseph Ratzinger, Vittorio Messori, Raport o stanie wiary: rozmowa Vittorio Messori'ego przeprowadzona w 1984 roku z ks. kardynałem Josephem Ratzingerem - prefektem Kongregacji Nauki Wiary - obecnym papieżem Benedyktem XVI, Wydawnictwo Michalineum, 2005, s. 120).

Nie mam wątpliwości co do istnienia szatana, gdyż Chrystus wyraźnie mówił o nim i występował przeciwko niemu. Swoich uczniów ostrzegał przed diabłem i modlił się za nich, aby ostatecznie diabeł w nich nie zwyciężył (Łk 22, 31n). Do Izraelitów odrzucających Jego naukę Chrystus ostro i dobitnie powiedział: "Waszym ojcem jest diabeł i chcecie spełniać pożądania waszego ojca. Od początku był on zabójcą i w prawdzie nie wytrwał, bo prawdy w nim nie ma. Kiedy mówi kłamstwo, od siebie mówi, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa" (J 8, 44).

Św. Piotr ostrzegał przed sprytem szatana: "Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży szukając kogo pożreć. Mocni w wierze przeciwstawcie się jemu!" (1 P 5, 8n).

Szatan - diabeł w rozumieniu teologii chrześcijańskiej nie jest tylko personifikacją zła w świecie, ale realnie istniejącym bytem - jest nadprzyrodzonym bytem osobowym, który sprzeniewierzył się Bogu i stał się Jego przeciwnikiem, choć całkowicie zależnym od Boga. Jest on stworzeniem absolutnie skończonym, którego wypaczona, zła natura pozostaje całkowicie w zasięgu Bożej mocy, wolności i dobroci (*Szatan*, [w:] K. Rahner, H. Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny*, Warszawa 1987, s. 444). To postać inteligentna uosabiająca oraz czyniąca zło, a zarazem dogłębnie przewrotną, pragnącą eksportować swoją przewrotność w świat ludzki.

Słowo "diabeł" wstępuje 33 razy w Piśmie Świętym, słowo "zły duch" aż 43 razy, a słowo "szatan" 28 razy. Nie jest to więc rzeczywistość, o której Biblia całkowicie milczy. Jego prawdziwe imię demaskuje Księga Mądrości - "Śmierć weszła na świat przez zawiść diabła i doświadczyła jej ci, którzy do niego należą" (Mdr 2,24), a przede wszystkim mówi o nim ostatnia księga Pisma Świętego – Apokalipsa św. Jana (Ap 12,9). Szatan w Biblii jest zatem postacią realną, wyraźnie zarysowaną, bytem osobowym, niewidzialnym, bezcielesnym, obdarzonym poznaniem i wolnością.

Od pierwszych wieków chrześcijaństwa Kościół kładł znaczny nacisk na naukę o diable i złych duchach. Kościół niezmiennie naucza o istnieniu piekła i szatana, choć nie zawsze czyni to z jednakowym naciskiem. Święty Ignacy Antiocheński pisał do Efezjan: „Starajcie się zatem częściej gromadzić dla dziękczynienia Bogu i oddawania Mu chwały. Jeśli bowiem często wspólnie się spotykacie, chyli się do upadku potęga szatana, a wasza zgodność w wierze niszczy jego zgubne dzieło. Nie ma nic lepszego od pokoju, który unicestwia wszelkie wrogie ataki sił niebieskich i ziemskich”, a św. Jan Chryzostom dodawał, że „mówienie o diable nie sprawia nam przyjemności, ale nauka Kościoła na jego temat jest dla was bardzo pożyteczna”.

Zasadniczą w tej kwestii jest wypowiedź IV Soboru Laterańskiego z 1215 r.: „Bóg od początku czasu utworzył z nicości jeden i drugi rodzaj stworzenia: istoty duchowe i materialne, to znaczy aniołów i świat, a na koniec naturę ludzką (...) złożoną z duszy i ciała. Diabeł bowiem i inne złe duchy zostały przez Boga stworzone jako dobre z natury, ale same siebie zrobiły złymi. Człowiek zaś zgrzeszył za poduszczeniem diabła” (BF IV, 33; BF V,10; BF IX 29) (Breviarium Fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1997).

Parokrotnie dobitnie problematykę istnienia i działania szatana poruszał w swoich wystąpieniach papież Paweł VI. „Odnosimy wrażenie, że przez jakąś szczelinę wdarł się do Kościoła Bożego swąd szatana. Jest nim zwątpienie, niepewność, zakwestionowanie, niepokój, niezadowolenie, roztrząsanie. Brak jest zaufania do Kościoła Świętego, natomiast darzy się zaufaniem pierwszego lepszego świeckiego proroka, wypowiadającego się za pośrednictwem prasy lub przemawiającego jako przedstawiciel jakiegokolwiek ruchu społecznego, propagującego formuły „prawdziwego” życia (...) Naszą świadomość opanowało zwątpienie. (...) Tworzymy przepaście, zamiast je zasypywać! Jak mogło to nastąpić? Sądzymy, że spowodowała to nieprzyjazna moc. Jej imię to szatan, owa tajemnicza istota, o której wzmiankuje św. Piotr w swoim liście (1 P 5, 8-9). Jak często mówi Chrystus w Ewangelii o tym nieprzyjacielu ludzi! My wierzymy w coś (albo kogoś) pozanaturalnego, co przyszło na świat, aby go zawikłać, zniszczyć owoce ekumenicznego soboru, zahamować radość Kościoła, który urzeczywistnił swoje samouświadomienie (Homilia papieża Pawła VI w uroczystość świętych Piotra i Pawła, 29 VI 1972 r.).

Papież Paweł VI w przemówieniu podczas audiencji generalnej 15 listopada 1972 roku powiedział również m. in.: „Zło nie jest jedynie brakiem, jest działaniem żywej istoty, duchowej, przewrotnej i demoralizującej. Przerazająca, tajemnicza i straszna to rzeczywistość. Oddalają się od Biblii i Kościoła wszyscy, którzy nie chcą uznać jego istnienia (...) lub którzy je tłumaczą jako pseudorzeczywistość, wytwór umysłu dla personifikowania nieznanymi przyczyn naszych cierpień. Chrystus definiuje go jako tego, który od początku chce śmierci człowieka (...) jako ojca kłamstwa (J 8, 44). Zagroza podstępnie równowadze moralnej człowieka. Oczywiście nie każdy grzech jest wprost zależny od działania diabelskiego. Ale niemniej prawdą jest, że kto nie czuwa z pewną surowością nad sobą (Mt 12, 45; Ef 6, 11), wystawia się na wpływ misterium nieprawości, o którym mówi św. Paweł (2 Tes 2, 7), i naraża swe zbawienie” (Przemówienie papieża Pawła VI podczas audiencji generalnej w dniu 15 listopada 1972 roku).

Kongregacja Doktryny Wiary w dokumencie z 26 czerwca 1975 roku przypomina: "w ciągu wieków (...) zarówno heretycy, jak wierni, opierając się na Piśmie Świętym, zgodnie uznawali istnienie i zębny wpływ szatana. Dlatego też dzisiaj, kiedy ta prawda podawana jest w wątpliwość, należy powoływać się na ową stałą i powszechną wiarę Kościoła, tak jak i na jej główne źródło, nauczanie Chrystusa". Synod Biskupów w 1985 roku zamieścił w swoim dokumencie końcowym słowa o trudnościach, jakie napotyka Kościół doby posoborowej: „Nie możemy zaprzeczyć istnienia w społeczności ludzkiej sił, które ożywione złym duchem, występują przeciwko Kościołowi. Wszystkie one ujawniają działanie «księcia tego świata» i «tajemnicę nieprawości naszych czasów»”.

W tym samym roku papież poruszył temat mocy ciemności w cyklu swoich katechez środowych, co spowodowało istną lawinę krytyki ze strony teologów i tzw. kół oświeconych i postępowych. W obronie papieża wystąpiła wtedy Kongregacja Nauki Wiary, a jej Prefekt - kardynał Joseph Ratzinger wypowiedział się m. in. w słowach: „Są już oznaki powrotu ciemnych sił, a w zlaicyzowanym świecie rozwija się kult szatana (...). Diabeł to obecność tajemnicza, lecz realna, a nie symboliczna. I jest istotą potężną księżę tego świata - jak go nazywa Nowy Testament, który wielokrotnie przypomina o jego istnieniu”.

W *Liści do młodych* z 1985 r. Jan Paweł II przestrzega młodzież: „Nie należy się bać nazwać pierwszego sprawcę zła jego imieniem: Diabeł. Taktyka, którą on zastosował i jeszcze stosuje, polega na ujawnianiu się tak, ażeby zło od początków rozsiane przez niego rozwijało się poprzez działanie samego człowieka, poprzez systemy i stosunki międzyludzkie, poprzez klasy, narody (...), ażeby zło stawało się coraz mniej grzechem strukturalnym i żeby mogło się jak najmniej utożsamiać z grzechem osobistym. A zatem, żeby człowiek czuł się w pewnym sensie «uwolniony» od grzechu i był równocześnie coraz bardziej rażony w grzechu” (Jan Paweł II, List do młodych, 1985).

Podczas nawiedzenia włoskiego Sanktuarium św. Michała Archanioła, 24 maja 1987 roku Jan Paweł II powiedział m. in.: „Ta walka przeciwko złemu duchowi, która znamionuje św. Michała Archanioła, toczy się także dzisiaj, ponieważ zły duch wciąż żyje i działa w świecie. Rzeczywiście zło, które w nim jest widoczne, nieład, który spotyka się w społeczeństwie, niespójność człowieka, wewnętrzne pęknięcie, którego jest ofiarą, są nie tylko następstwami grzechu pierwotnego, ale także skutkiem niegodziwego i mrocznego działania szatana”.

Katechizm Kościoła Katolickiego wydany w 1992 roku jednoznacznie i jasno przypomina naukę Biblii o upadku aniołów, o grzechu pierwotnym i jego konsekwencjach (KKK, nr 391-409). Przywołuje też fakt kuszenia Jezusa na pustyni (KKK, nr 538), Jego zwycięstwo nad złem (KKK, nr 635) i skutki tego dla wszystkich ludzi (KKK, nr 1086). Mówi także o egzorcyzmach podczas sakramentu chrztu (KKK, nr 1237), egzorcyzmowaniu „osób bądź przedmiotu” (KKK, nr 1673) oraz o różnych kultach satanistycznych (KKK, nr 2113, nr 2116-2117, nr 2482, 2538). W związku z interpretacją ostatniej prośby z Modlitwy Pańskiej („Zbaw nas ode złego”) wyjaśnia, kiedy chodzi o zło, a kiedy o Złego (KKK, nr 2850-2853).

Katechizm stanowczo przypomina, że zło „nie jest jakąś abstrakcją, lecz oznacza osobę, Szatana, Złego, anioła, który sprzeciwił się Bogu” (KKK, nr 2851). Mówiąc o Chrystusie Odkupicielu, *Katechizm* przypomina dokonane przez Niego uzdrowienia i egzorcyzmy (KKK, nr 517) oraz stwierdza się, że przyście królestwa Bożego jest porażką królestwa szatana (KKK, nr 550). *Katechizm* przypomina również, że chrzest święty oznacza wyzwolenie od grzechu i od kusiciela, czyli diabła (KKK, nr 1237). Stwierdza, że egzorcyzm ma więc na celu wypędzenie złych duchów lub uwolnienie człowieka od ich demonicznego wpływu.

W świetle powyższych wypowiedzi Kościoła można stwierdzić, że kto nie wierzy w istnienie złego ducha, ten nie rozumie dzieła Chrystusa, okłamuje siebie i „odchodzi od nauczania biblijnego i kościelnego” - jak przypomina papież Paweł VI (Przemówienie papieża Pawła VI podczas audiencji generalnej w dniu 15 listopada 1972 roku).

Kardynał Joseph Ratzinger, obecnie papież Benedykt XVI, stwierdził: „Cokolwiek mówiliby niektórzy powierzchownie myślący teologowie, diabeł jest dla wiary chrześcijańskiej tajemniczą, ale rzeczywistą, osobową, a nie symboliczną realnością. Co więcej, jest on realnością władczą, złowrogą wolnością przeciwstawiającą się Bogu i panującą nad ludźmi, o czym poucza nas historia ludzkości (...) Sam człowiek nie ma dość siły, by stawić opór szatanowi. Ale zjednoczeni w Jezusie mamy pewność, że go zwyciężymy” (Joseph Ratzinger, Vittorio Messori, Raport o stanie wiary: rozmowa Vittorio Messori'ego przeprowadzona w 1984 roku z ks. kardynałem Josephem Ratzingerem - prefektem Kongregacji Nauki Wiary - obecnym papieżem Benedyktem XVI, Wydawnictwo Michalineum, 2005, s. 120).

Podsumowując te rozważania, świadom, że są one jedynie pewnym głosem w dyskusji odnośnie postaw, jakie współcześni ludzie przyjmują wobec rzeczywistości szatana – chciałbym zakończyć następującym stwierdzeniem. Choć nie można pokazać tego, jak wygląda szatan, możemy oglądać i dostrzegać skutki jego działania... To tak, jak z wiatrem – jak powiedział pewien egzorcysta... Wiatru się nie widzi, ale można zobaczyć skutki jego działania... I podobnie jest z szatanem – choć na co dzień go nie dostrzegamy, to bardzo często możemy widzieć skutki jego działa wokół nas... Pewnie i o tym, w kolejnych artykułach trzeba też będzie napisać – aby uzmysłowić sobie z jak wielką i szeroką rzeczywistością mamy do czynienia...

Mówiąc o aktualnych zadaniach Kościoła we współczesnym świecie, kardynał Ratzinger stwierdził: „Niech nie zdziwi was nasza odpowiedź, która może wydać się uproszczeniem albo zabobonem czy brednią: jednym z najpilniejszych zadań jest obrona przed złem, którym jest szatan” (Joseph Ratzinger, Vittorio Messori, Raport o stanie wiary: rozmowa Vittorio Messori'ego przeprowadzona w 1984 roku z ks. kardynałem Josephem Ratzingerem - prefektem Kongregacji Nauki Wiary - obecnym papieżem Benedyktem XVI, Wydawnictwo Michalineum, 2005, s. 118).

Tym, co dla wiary chrześcijańskiej jest naprawdę ważne, jest Jezus Chrystus, który żyje. Chrystus stanowi centrum wiary chrześcijańskiej. Wiara chrześcijańska głosi ostateczne wyzwolenie od zła i szatana, ale dokonać tego może tylko Chrystus, Syn Boży - stanie się to jednak dopiero przy końcu czasów. Dlatego Kościół katolicki tą Dobrą Nowiną głosi całą swą mocą.